Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

REPUBLIKA

ROK III. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 19 STYCZNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 19

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Zakończenie konferencji helsingforskiej.

Państwa bałtyckie doszły do porozumienia w sprawach: arbitrażu, gwarancji i ograniczenia zbrojeń.

Helsingfors, 18 stycznia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych: Finlandji, Polski, Łotwy i Estonji, zakończyła w dniu dzisiejszym narady, które były utrzymane w granicach, proponowanych przez rząd finlandzki.

Osiągnięte zostało porozumienie we wszystkich omawianych kwestjach w związku z działalnością Ligi Narodów w dziedzinie arbitrażu, gwarancji i ograniczenia zbrojeń, na które zgodziło się piąte zgromadzenie Ligi — konferencja ustaliła co następuje:

W celu osiągnięcia określonych wyników, dzięki którym możnaby uzyskać dostateczne gwarancje dla wszystkich państw, a ponadto wobec faktu, że piąte zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło rezolucję, proponującą zwołanie powszechnej konferencji dla rozpatrzenia sprawy ograniczenia zbrojeń — konferencja uznaje za pożądaną współpracę 4 ministrów spraw zagranicznych, których rządy zgodziły się zasadniczo na podstawowe punkty uchwał powyższego zgromadzenia oraz by ministrowie ci zaproponowali rządom utrzymanie stałego i skutecznego kontaktu w celu rozwinięcia prac Ligi Narodów.

Konferencja postanowiła zwrócić uwagę zainteresowanych rządów na to że jest rzeczą pożądaną, aby były przyjęte propozycje, zaproponowane przez szefów biur prasowych państw zainteresowanych na odbytej w roku zeszłym 14 i 15 lipca konferencji w Warszawie.

Konferencja zaleca podjęcie środków, mających na celu rozwinięcie komunikacji pomiędzy państwami reprezentowanemi na konferencji oraz wprowadzenie ułatwień w formalnościach paszportowych

Wreszcie konferencja zrewidowała, zaaprobowała oraz podpisała projekt konwencji w sprawie arbitrażu, przygotowany przez konferencję rzeczoznawców z d. 9 grudnia r. ub.

Następna konferencja odbędzie się w Rewlu.

Termin zebrania się konferencji oznaczony będzie później.

GŁOSY PRASY FINLANDZKIEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Helsingfors, 18 stycznia.

Prasa finlandzka powitała konferencję naogół przychylnie podkreślając łączność w niektórych sprawach pomiędzy Polską a państwami bałtyckiemi. Łączność ta istnieje zwłaszcza w sprawie arbitrażu i zajęciu wspólnego stanowiska w stosunku do niektórych problemów, poruszanych przez Ligę Narodów, a mianowicie: gwarancji, bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Okazało się jednak, że naród finlandzki jest przeciwny przyjmowaniu zobowiązań, których następstwa trudno jest przewidzieć.

Jedynie tylko dziennik komunistyczny stara się przedstawić w fałszywem świetle znaczenie konferencji i jej cele.

Finansowe uzdrowienie Polski

w świetle opinji angielskiej.

Londyn, 18 stycznia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Poważny tygodnik ekonomiczny „The Statist" przynosi w ostatnim numerze z 10 stycznia obszerną recenzję z broszury, wydanej przez delegację polską przy Lidze narodów w Genewie, p. t. „The Progress of Financial Reconstruction in Poland", w której redakcja w formie niezwykle pochlebnej strzeszcza główne fakty i cyfry akcji sanacji skarbu w ciągu ub. roku i kończy stwierdzeniem, że kryzys ekonomiczny przez który przechodzi obecnie Polska na skutek braku kapitału, może minąć znacznie szybciej z pomocą obcego kapitału, dla którego bogate zasoby kraju przedstawiają dużą atrakcję.

×

Jedno z najpoważniejszych pism prowincjonalnych angielskich „Yorkahire Post" z dnia 10 stycznia daje przegląd stosunków handlowych w Polsce i państwach bałtyckich. Zaznacza ono, że wysiłki dla zrównoważenia budżetu polskiego znakomicie się powiodły, że jednak wywołały poważny kryzys ekonomiczny. Ogólny brak gotówki i kredytu — pisze, w związku ze znacznemi zwiększonemi kosztami produkcji na skutek przejścia do parytetu złota, wreszcie ograniczenie prawne czasu pracy do 46 godzin, spowodowały trudności w sprzedaży towarów. —

Pismo kończy twierdzeniem, że kryzys będzie najostrzejszy w styczniu tego roku, poczem będzie następować zwolna poprawa stosunków.

Dziennik ekonomiczny „Financial Times" z dnia 10 stycznia zamieszcza całoszpaltowy artykuł specjalny poświęcony polskiej reformie finansowej, w którym stwierdza, że polityka reform została w całej pełni usprawiedliwiona osiągniętymi wynikami.

Przy pomocy licznych danych cyfrowych autor artykułu dowodzi celowości poszczególnych zarządzeń. Zwraca uwagę na istniejący kryzys ekonomiczny i stwierdza, że jest to objaw zupełnie naturalny i że chyba nikt nie mógł się spodziewać, że tak poważne dzieło reformy finanów, jakie zostało dokonane w Polsce w ciągu ubiegłego roku, będzie mogło być osiągnięte bez ofiar.

Autor zaznacza jednak, że najgroszy okres przesilenia już minął i poleca rynek polski pilnej uwadze angielskiego świata handlowego i finansowego, zarówno pod względem importu, eksportu, jak i inwestycji kapitału.

Czy Sowiety uznają długi francuskie?

Wczoraj rozpoczął w tej sprawie rokowania ambasador Herbette z rządem Sowietów.

Paryż, 18 stycznia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Potwierdzają tu urzędowo wiadomość że rząd francuski upoważnił swego ambasadora w Moskwie Herbette do podjęcia narad z sowietami w sprawie uznania długów. Herbette rozpoczął już narady, które nie doprowadziły dotychczas do żadnego wyniku.

Paryż, 18 stycznia.

„Petit Parisien" donosi, że sen. de Monzie, zapytywany o obecne stosunki francusko - rosyjskie podkreślił znaczenie rychłego rozpatrzenia przez mających przybyć do Paryża rzeczoznawców rosyjskich dessier francusk., dotyczącego posiadaczy rosyjskich papierów procentowych. Usunięcie zaniepokojenia wśród nich jest warunkiem sine qua non przywrócenia normalnych stosunków.

ORDERY DLA POLAKÓW - W GDAŃSKU.

Gdańsk, 18 stycznia.

Dzienniki gdańskie (niemieckie) podają, że kilka klubów niemieckich zwróciło się do senatu z zapytaniem, czy wiadomo mu o tem, iż przywódcy mniejszości polskiej w Gdańsku, posłowie Kubacz, Panecki i Czyżewski otrzymali od rządu polskiego ordery „Polonia Restituta".

Senat gdański oświadczył, iż niewiadomo, czy posłowie ci przyjęli te ordery, a jeśli to uczynili, postąpili niezgodnie z konstytucją gdańską. Ukarać ich jednakże za to nie można, gdyż konstytucja gdańska, przewidując zakaz przyjmowania orderów państw obcych przez posłów gdańskich, nie wyszczególniła, jaką karę ponieść winni przekraczający ten zakaz.

Pod rządami Mussoliniego.

Dyktator włoski twierdzi, że we Włoszech panuje spokój.

Londyn, 18 stycznia.

Mussolini udzielił wywiadu korespondentowi „Daily Expressu", w którym wyraził się ironicznie, że **pogłoski, które przedstawiają położenie we Włoszech za bardzo poważne, są fałszywe.**

Włochy nie są bardziej niespokojne, aniżeli jakiekolwiek inne państwo Europy, nie wyłączając Anglji. Faszyzm, zdaniem Mussoliniego, znajduje się w ciągłym rozwoju. Ostatnią koncesją wobec opozycji jest nowe prawo wyborcze. Opozycja je odrzuca, ponieważ nie życzy sobie powrotu normalnych stosunków we Włoszech.

Na pytanie, jak długo może się utrzymać rząd Mussoliniego, nie mając poparcia parlamentu włoskiego, odparł Mussolini:

Republika rzymska miała 72 dyktatury. Jeżeli parlamentarny system w jakimś kraju zawodzi, to władza wykonawcza musi ująć w swe ręce całkowitą kontrolę.

Na pytanie o termin nowych wyborów odrzekł Mussolini:

Odbędą się one po ukończeniu procesu o zamordowanie Matteottiego. Szczegółowego terminu nie mogę oznaczyć.

PROCES O ZABÓJSTWO MATTEOTIEGO,

Paryż, 18 stycznia.

Prokurator sądu apelacyjnego w Rzymie zawezwał na naradę prokuratorów i sędziów, celem ustalenia wraz z nimi terminu procesu o zabójstwo posła Matteotiego.

Proces ropocznie się, prawdopodobnie w końcu lutego i potrwa około 2-ch miesięcy. Zawezwanych zostało przeszło dwustu świadków.

OPINJA AGENCJI STEFANI.

Rzym, 18 stycznia.

Zdaniem agencji Stefaniego, wynik głosowania w izbie dowodzi, że rząd Mussoliniego cieszy się w dalszym ciągu zaufaniem parlamentu i kraju. Stefani zaznacza, że nawet gdyby t. zw. opozycja awentyńska, która rozporządza 113 głosami wzięła była udział w posiedzeniu izby, to rząd byłby i w tym wypadku odniósł wspaniałe zwycięstwo. Nakoniec agencja Stefaniego zaznacza, że wśród kół politycznych panuje nadzieja, iż zajęte wczoraj przez izbę stanowisko wzmocni gabinet oraz przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji, uprzytamniając różnego rodzaju opozycji niemożliwość obalenia Mussoliniego.

Po utworzeniu gabinetu w Niemczech.

PRASA FRANCUSKA O GABINECIE LUTHERA,

Paryż, 18 stycznia.

„L'OUvre" uważa, iż gabinet Luthera przyniósł rozczarowanie wyborcom niemieckim, którzy 7 grudnia r. ub. głosowali za republiką.

Jeżeli rząd Rzeszy — pisze dziennik — wypacza w ten sposób na wewnątrz naukę, daną przez ostatnie wybory, to jakże będzie on nazewnątrz interpretował politykę wypełnienia, za którą wypowiedziała się większość narodu niemieckiego".

Zdaniem „Echo de Paris" gabinet taki jak Luthera jest korzystną nauczka, gdyż dzięki niemu ukazało się właściwe oblicze Niemiec.

8 i PÓŁ GODZINNY DZIEŃ PRACY W NIEMCZECH.

Berlin, 18 stycznia.

Rząd niemiecki powziął decyzję, przywracającą w części w przemyśle system „trzyszychtowy", co równa się 8 i pół godzinnemu dniu pracy.

Rozporządzenie to odnosi się do koksowni i przemysłu hutniczego, wchodzi ono w życie z dniem 1 kwietnia r. b.

TRUST CUKROWNICZY W NIEMCZECH.

Berlin, 18 stycznia.

Plan połączenia się cukrowni niemieckich wchodzi w stadjum realizacji. Narazie nastąpi zwarcie się środkowo-niemieckich cukrowni. Będzie to związek dla zakupów i uregulowania warunków sprzedaży.

JAK WYRÓSŁ MAJĄTEK STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork, 10 stycznia.

Urzędowa statystyka ocenia majątek Stanów Zjednoczonych w roku 1922 na 320.803.862.000 dolarów. W stosunku do r. 1912 oznacza to wzrost narodowego majątku o 72.2 proc.

Taktyka wymiaru podatków

musi być zmieniona — i to w najbliższym czasie.

W myśl zawartej umowy w grudniu 1923 r. między byłym ministrem Korfantym a związkami przemysłowców w Łodzi, przemysł włókienniczy był zwolniony od wpłacania rat podatku majątkowego w ciągu całego roku 1924. Po uiszczeniu ryczałtowej sumy 15 miljonów franków ministerstwo skarbu zawiadomiło okólnikiem izby skarbowe, że umowę powyższą należy uważać za rozwiązaną, a odnośnych płatników, którzy uiścili dobrowolnie zaliczki w obcych walutach względnie wekslach, należy traktować na zasadach ogólnych. Władze podatkowe mają natychmiast przystąpić do określenia różnicy pomiędzy kwotami dobrowolnych zaliczek, a wysokością płatnych w roku 1923 i 1924 zaliczek i rat podatku majątkowego. Wymienioną wyżej różnicę winni płatnicy uiścić do dnia 10 lutego 1925 roku, a w wypadkach podziału na raty do dnia 31 maja 1925 roku.

Nie omawiając narazie, czy wysokość podatków, który płaci przemysł i handel jest słuszna i sprawiedliwa, warto by się zastanowić, ze względu na szczególnie ciężką sytuację, w jakiej się znajduje produkcja włókiennicza wogóle, **nad dotychczasowym, ciężko godzącym w interesy Łodzi sposobem wymierzania podatków i dążyć wszelkimi drogami do zmiany taktyki naszych komisji szacunkowych i urzędów skarbowych.**

W komisjach szacunkowych zasiadają z jednej strony przedstawiciele obywatelstwa, z drugiej zaś strony, w charakterze przewodniczącego, delegat władzy skarbowej. Przedstawiciele obywatelstwa wybierani są przez różne organizacje przemysłowe, handlowe i społeczne. Na tych właśnie organizacjach ciąży obowiązek doboru odpowiednich ludzi. Dotychczasowa bowiem praktyka wykazała w większości wypadków, że w komisjach szacunkowych znaleźli się **ludzie, którzy absolutnie nie zdawali sobie sprawy ani z sytuacji gospodarczej wogóle, ani też ze stanu majątkowego płatników.** Przecież jest rzeczą aż nadto logiczną, że człowiek, który bierze udział w wymierzaniu podatków, winien przynajmniej ogólnie wiedzieć, w jakiej sytuacji dany płatnik się znajduje, czy nałożony podatek nie przekracza jego zdolności płatniczej i czy nie nadwyręży w dotkliwy sposób jego przedsiębiorstwa, na czym chyba nikomu, ani rządowi ani społeczeństwu nie zależy. Dlatego organizacje winny wybranych przez siebie członków dokładnie pouczać o ich obowiązkach, członkowie zaś nie powinni zatwierdzać jakichkolwiekbądź wniosków przewodniczącego, skoro się sami nie przekonają o stanie majątku, względnie obrotu czy też dochodu danego płatnika. Jest to elementarna zasada uczciwości i etyki każdego człowieka, a tym samym powinna ona dotyczyć, jeżeli nie w większym stopniu, to w każdym bądź razie nie w mniejszym, członków komisji szacunkowych. Niestety, ani niektórzy członkowie komisji szacunkowych, ani przedstawiciele władz skarbowych nie zdają sobie sprawy z ciążących na nich obowiązków, i dlatego w spawach podatkowych zachodzą takie zeczy, **w możliwość których żaden kulturalny i uczciwy człowiek nie może uwierzyć.**

Wszyscy ponosili dotychczas jaknajwiększe ciężary podatkowe: wiedzieli że sanacja skarbu nastąpić może jedynie przy maksymalnych ofiarach ze strony społeczeństwa, nie usuwali się nigdy od swoich obowiązków, chociaż niejednokrotnie groziło zachwianie własnych przedsiębiorstw i często nawet nie mając płynnej gotówki na pokrycie podatków, **zaciągali specjalnie pożyczki.** Doszło do tego, że faktycznie wszelkie środki obrotowe przemysłu i handlu wydatkowane zostały na podatki, i obecnie większe i mniejsze przedsiębiorstwa nie mogą utrzymać w ruchu swych warsztatów pracy z powodu właśnie braku kapitału obrotowego, nie mówiąc już o ruinie, która grozi produkcji, o ile nie nastąpi poprawa stosunków kredytowych.

Po tym co wyżej powiedzieliśmy, mamy chyba prawo żądać, aby z dotychczasowego systemu wymierzania podatków usunięte zostało również to, co nie godzi się z ambicją i honorem płatnika. Mamy tutaj na myśli sprawę **uznawania przez władze skarbowe zeznań o podatkach.** Dotychczas zeznania o podatkach nie tylko, że nie były honorowane przez odpowiednie czynniki, ale niejednokrotnie szacowano majątek, obrót względnie dochód płatnika dziesięciokrotnie wyżej, niż on sam podał.

Należy to przypomnieć naszym komisjom szacunkowym właśnie w chwili obecnej, kiedy w myśl na wstępie wspomnianego okólnika ministerstwa skarbu przystąpią do wymiaru podatku majątkowego dla tych płatników, którzy w swoim czasie złożyli się na zapłacenie ryczałtowej sumy 15 miljonów franków.

K. B.

600.000 ludzi bez dowodów.

Min. Thugutt zainicjował sporządzenie nowych ksiąg ludności.

Jest to jeden ze sposobów „walki z bandytyzmem" na kresach.

Dzienniki warszawskie przyniosły krótką informację, że w prezydjum rady ministrów odbyła się, z udziałem p. Thugutta, konferencja „w sprawie dowodów osobistych ludności kresowej". Doniesienie to nie wzbudziło oczywiście niczyjego zainteresowania — aczkolwiek poza niem ukrywa się sprawa równie doniosła państwowo, jak skandaliczna ze względu na dotychczasowy sposób „załatwiania".

Co się bowiem ukrywa pod tem nic nie mówiącem określeniem? Chodzi tu o jakieś pół miljona do sześciuset tysięcy ludzi w pogranicznym pasie naszych ziem wschodnich, którzy powrócili po wojnie do swoich siedzib zupełnie zniszczonych na pogorzeliska swoich wsi i swoich sadyb — jako obywatele „bez duszy" to jest bez paszportu czy jakichkolwiek wogóle dowodów osobistych.

— Gdzie dowody?

— W księgach ludności.

— A gdzie księgi?

— Spaliły się, czy zaginęły w jakikolwiek inny sposób — bolszewicy zabrali, utopili — wogóle zrobili ze wszystkich ksiąg i urzędów, z całego stanu cywilnego „tabula rasa".

Zresztą jeszcze przed bolszewikami robiły to za nich granaty rosyjskie czy niemieckie lub inne pociski — i tym podobne przygody wojenne.

Zostają „wiarogodni świadkowie". Ci „owszem są" — ale ponieważ owe zniszczenia i wędrówki odbywały się całemi wsiami, więc wszyscy „wiarogodni świadkowie" są w takim samem położeniu, ludzi „bez żadnych dokumentów" — nie ludzi wobec prawa, jednostek nie istniejących „in libris", niezdolnych do wykonywania żadnych normalnych funkcji prawnych...

I tak sobie ci ludzie wisieli przez kilka lat pomiędzy niebem a ziemią — niczyi obywatele, przywiązani do swojej wioski, często kupy zgliszcz, z której im się ruszać nie wolno, bo przecież dokumentów nie mają. Jak za czasów pańszczyznianych — „adscripti glebae".

Dopiero teraz znaleziono sposób wydobycia ich z tego obywatelskiego „niebytu". Kolumbem tego prostego, lecz genjalnego rozwiązania stał się min. Thugutt, który poprostu zadecydował, że należy sporządzić spis owych „bezdokumentowych", te spisy potraktować jako nowozałożone księgi ludności i odpowiednio zmienić niektóre paragrafy przepisów o nadawaniu obywatelstwa polskiego, aby módz ich przyjąć „na łono" państwa...

Był już istotnie największy czas po temu, aby tę sprawę jakoś rozwiązać. Przecież idealniejszej hodowli bandytyzmu „dywersanctwa" i wogóle wszelkich przekroczeń prawa nie można było wymyśleć — niż owo przetrzymywanie kilkuset **tysięcy ludzi w stanie „bezobywatelstwa" czy „bezpoddaństwa", zupełnego nieomal pozbawienia praw cywilnych, internowania ich niejako w okręgach swoich siedzib,** bez możności szukania pracy, zarobków, pomocy i t. d. Ta jedna inicjatywa min. Thugutta, jeżeli mu się uda także przeprowadzić gładko jej wykonanie, może sprawić, że zasłuży on sobie na wieczną wdzięczność „bezdowodowych" kresowców.

Al. Em.

PRZEŚLADOWANIE BLASCO D'IBANEZA.

Paryż, 18 stycznia.

Na interwencję, wniesioną do izby deputowanych w sprawie ścigania znanego pisarza hiszpańskiego, Ibaneza, za ataki, uwłaczające królowi hiszpańskiemu, odparł Herriot, iż Francja ceni wprawdzie zasługi tego pisarza, położone dla niej, przypisuje dziełom niezwykle wysoką wartość, mimo to wszystko jednak rząd francuski, zniewolony wyraźnem brzmieniem ustaw i układów międzynarodowych, zadośćuczyni życzeniu ambasady hiszpańskiej.

TROSKA O PEŁNĄ WARTOŚĆ FUNTA ANGIELSKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 18 stycznia.

W kołach finansowych i w prasie komentowane jest żywo dążenie do przywrócenia w walucie angielskiej kursu przedwojennego w stosunku do złota. W związku z zagadnieniem tem stoi niewątpliwie wizyta gubernatora Banku Anglji Montague Normana w N. Jorku.

Takie same usiłowania do przywrócenia funtowi angielskiemu parytetu złota podejmuje rząd związku północnej Afryki oraz rząd australijski.

Rewelacyjny głos z za grobu.

„Czarne na białem" min. Bilińskiego.

Jeżeli przyjęte jest mówić, że historja jest mistrzynią życia, to najbardziej przekonywującą metodą tej matki jest za pewno wskazywanie błędów przeszłości. Pod tym względem nasza niedawna przeszłość, mianowicie historja ostatnich lat wojny i pierwszych kilku lat powojennych jest niewątpliwie olbrzymią skarbnicą nauk, ponieważ jest także olbrzymią skarbnicą błędów. Co gorsza jednak, to to, że o błędach tych wiemy niewiele i dopiero, stopniowo wydobywają się one na jaw, przeważnie dzięki przypadkowi.

Takim „przypadkiem", brzemiennym w wykaz licznych błędów niedawnej przeszłości, są pamiętniki ś. p. min. Bilińskiego, które warte są bliższego przestudjowania i przez dłuższy jeszcze czas mogą być kopalnią bardzo ciekawych rewelacji. Niewątpliwie znajdujemy tam wielce różnorodną mieszaninę rzeczy bardzo ważnych i doniosłych, oraz drobnostek osobistych, nieraz pozbawionych zupełnie znaczenia — jednakże dzięki temu właśnie ten „głos z za grobu" wydaje się tembardziej godnym uwagi i wiary. Widać, że to są rzeczywiste pamiętniki — notowanie wszystkich rzeczy które się aktorowi zdarzyły, które widział i o których wiedział, bez żadnej z góry powziętej intencji i bez zamiaru specjalnego pouczania potomności, czy też współczesnych. Jednem słowem, świadectwo nie mniej ciekawe jak wiarygodne, a tem ciekawsze, że nie przystosowane do żadnej specjalnej sprawy, czy rozprawy.

Mieliśmy już sposobność wspominania o rewelacjach zmarłego ministra z racji pożyczki amerykańskiej 250 miljonów dolarów, którą tak „sprytnie" uniemożliwiło najbliższe otoczenie p. Paderewskiego z tem, ażeby tę pożyczkę zredukować do wyciągnięcia z naszych wychodźców amerykańskich wszystkiego kilkunastu miljonów, na czem oni stracili prawie połowę. Obecnie na „chybił trafił" wybieramy z tych pamiętników kilka momentów interesujących — i to z gatunku takich, które **do tej pory były zupełnie nieznane.**

Należy do nich przedewszystkiem fakt możliwości tak zwanego „austropolskiego rozwiązania" sprawy polskiej, do tego stopnia nieznany, że nawet prof. Askenazy w swoich „Uwagach" nic o nim nie wspomina i neguje taką możliwość. Obecnie jest to rzecz interesująca już tylko raczej dla historyków, niemniej jednak ciekawa. Oto min. Biliński wspomina o tem, że w jesieni roku 1915, po zajęciu Warszawy, Niemcy wysłali do Austrji urzędowy memorjał, w którym proponowali Austrji zajęcie całego Królestwa Polskiego. Ówczesny jednak austrjacko - węgierski minister spraw zagranicznych, Burian, który, jako Węgier, nie chciał takiego rozwiązania, obawiał się bowiem zupełnie zdecydowanego już wzmocnienia prądów „trjalistycznych" (podczas gdy on był zwolennikiem „dualizmu" austrjacko - węgierskiego, w którym Węgry grali pierwsze skrzypce) poprostu w krótkiej drodze odesłał Tschirchkyeśmu memorjał i w ten sposób projekt ten utonął w morzu niepamięci. Minister Biliński powołuje się w swych pamiętnikach, jako na świadków tego faktu, na wiele osobistości przeważnie już nieżyjących. **wymienia jednak między innemi także żyjącego hrabiego Andrassy'ego — a więc rzecz jest do sprawdzenia.**

Drugim ciekawym faktem, o jakim zapomina min. Biliński, jest okoliczność, że hr. Andrassy w roku 1918. już jako minister Austrji znajdującej się w stanie likwidacji, wysłał do rządu w Warszawie **notę, odstępującą byłą Galicję nowopowstałemu państwu polskiemu.** Wyjaśnia to, dlaczego niektórzy politycy polsko-austrjaccy byli przeciwni tworzeniu tak zw. „Polskiej Komisji Likwidacyjnej" w Krakowie, która właściwie miała wyłamywać otwarte drzwi. Nota ta była wysłana w drodze służbowej i doszła do miejsca przeznaczenia tak prędko, że gdy ekscelencja Głąbiński przyjechał z Warszawy na posiedzenie polskiej komisji likwidacyjnej, mógł już znać jej treść i dlatego właśnie mówił o „piśmie zdrajców stanu".

Trzecim takim ciekawym faktem jest przypomnienie, że w styczniu 1918 roku, tuż przed pokojem brzeskim, **poseł Daszyński w Wiedniu, wyciągając konsekwencje z popieranej wtedy przez urzędową Austrję „zasady etnograficznej" zażądał przyznania G. Śląska Polsce.** Biliński przypomina ten dodatnio świadczący o Daszyńskim fakt, aczkolwiek na innem miejscu wytyka temu samemu Daszyńskiemu zbytnią „czarno-żółtość" w pierwszych latach wojny. To wszystko podkreśla objektywizm, z jakim pisane są pamiętniki b. naszego ministra skarbu.

Jeszcze jedno zasługuje z nich na przypomnienie: jest to ustęp, w którem były austrjacko-węgierski i były polski minister skarbu mówi o swojej dymisji, która była mu obwieszczona w sposób dość brutalny, zwykłem zawiadomieniem „zwalnia się pana i t. d."... Min. Biliński wyraża tu przekonanie, **że dymisja ta nastąpiła z inicjatywy p. Paderewskiego, i że od niego też wyszła forma tej dymisji. Wyczuwa się w jego słowach żal do Piłsudskiego, że podpisał on tę dymisję,** — ale mimo to wyraża on przekonanie, że jest to „jedyny mąż stanu w Polsce". Zaznacza przytem, co zresztą każdemu i bez tego jest wiadomem, że miał sposobność obserwowania otoczenia Franciszka Józefa i Wilhelma, a więc znał „mężów stanu" różnej miary Mimo to utrzymuje swą opinję o Piłsudskim.

Wszystkie przytoczone fakty jako takie w swojej istocie są interesujące już raczej tylko dla historyków, jakeśmy to już wspomnieli. Nie są jednak bez znaczenia i dla szerokiego ogółu. Wyjawienie ich bowiem przypomina, ile to błędnych opinji, przekręceń, niedopowiedzeń i zamilczeń, ile eufemicznych i notorycznych nieprawd przyjęte jest u nas za pewniki, chociaż dotyczą one tak niedawnej przeszłości i chociaż sprostowanie ich jest możliwe w każdej chwili. Autorowie jednak ich nie krępują się tem bynajmniej, wiedząc, że powtarzanie systematyczne choćby nieprawdy, nadaje jej już cechy prawdopodobieństwa, rosnącego coraz bardziej w miarę coraz dłuższego powtarzania.

Odwieczna historja z „opowieści o autorytecie". Zwłaszcza to, co jest „czarne na białem" wydaje się co raz bardziej niezbite i nadaje się wybornie do fałszywego, w miarę potrzeby, świadectwa. Dobrze jest więc, że pamiętniki zmarłego ministra równie „czarno na białem" przytaczają nieznane fakta i prostują przekręcenia, które stały się ewangelją obozu, z zamiłowaniem posługującego się nieprawdą.

St. Zim.

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ **19** PONIEDZIAŁEK

Dziś: Henryka B. W.
Jutro: Fabjana
—:—
Wschód słońca o g. 7.25
Zachód o g. 3.59
Wsch. księżyca o g. 9.49 r.
Zachód o g. 10.8 w.
Długość dnia 8.14
Przybyło dnia g. 0.30

Opłaty szkolne za dzieci funkcjonarjuszy państwowych. Województwo otrzymało z ministerstwa spraw wewnętrznych okólnik, zmieniający postanowienia dotyczące zwrotu opłaty szkolnej w prywatnej szkole średniej za dzieci funkcjonarjuszów państwowych.

Zmiana polega na tem, że kwota, przypadająca do wypłaty z tytułu zwrotów opłaty szkolnej może być wypłacana według uznania władzy asygnującej również zainteresowanemu funkcjonarjuszowi, który winien w jaknajszybszym terminie przedstawić zaświadczenie dyrekcji szkoły o dokonanej wpłacie.

Postanowienie to obowiązuje poczynając od bieżącego półrocza. (b)

Posiedzenie delegacji wydziału oświaty i kultury. We wtorek, dn. 20 bm. o godz. 7 wiecz., w sali posiedzeń wydziału (ul. Piramowicza Nr. 3, II piętro) odbędzie się posiedzenie delegacji wydziału oświaty i kultury.

Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy: 1) odczytanie protokółu; 2) komunikaty; 3) dalszy ciąg dyskusji nad regulaminem szkół wieczornych; 4) sprawa doangażowania odpowiedniej liczby higjenistek szkolnych; 5) rozpatrzenie podań; 6) wnioski.

Przenosiny miejskiej bibljoteki pedagogicznej. Wobec tego, że z dniem 1 lutego r. b. miejska bibljoteka pedagogiczna zostaje przeniesiona do 1 miejskiej czytelni pism i wypożyczalni książek dla dorosłych przy Wodnym Rynku 44 (budynek kinematografu Oświatowego) — wydział oświaty i kultury podaje do wiadomości, iż wydawanie książek zostało czasowo wstrzymane, jednocześnie zaś prosi osoby, które posiadają książki z M. B. P. o zwrot ich do dnia 1 lutego r. b. Książki przyjmowane będą w czwartki piątki od godz. 9 do 4 pp. i w soboty od 9 rano do 2 i pół po południu.

Wydział oświaty i kultury zaznacza przytem, że po przegrupowaniu księgozbiorów nauczycielstwo będzie mogło nadal korzystać z wypożyczalni.

Szmaty trzeba pilnować. Województwo zatwierdziło uchwałę rady miejskiej dotycząca dozoru nad składami szmat, wobec czego z dniem 20 bm. dozory sanitarne rozpoczną swą działalność w tym kierunku.

Kronika policyjna.

—o—

OTRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM.

W mieszkaniu przy ulicy Sienkiewicza Nr. 3—5 z powodu niezamknięcia kurka uległa otruciu gazem 35 lenia, zarządzająca gospodarstwem domowem Alma Sznabel.

Lekarz pogotowia po zastosowaniu sztucznego oddechu, odwiózł ją do szpitala św. Józefa w stanie nieprzytomnym.

POBICIE TĘPEM NARZĘDZIEM.

Na ulicy Zachodniej Nr. 43 pobity został tępem narzędziem kelner 30 letni Władysław Peredzyński, otrzymawszy 3 rany tłuczone głowy.

Poszkodowanemu udzielono pomocy w lokalu 4 kom. p. p.

POSTRZELENIE.

Onegdaj o godz. 3.55 nad ranem posterunkowy Leonard Krauze, konwojując pociąg towarowy na st. Widzew zauważył podejżanych osobników, którym rozkazał podnieść ręce do góry.

Jeden z rzezimieszków, na widok policji sięgnął ręką do kieszeni, wobec czego, posterunkowy dał strzał, godząc złoczyńcę w brzuch.

Zawezwany lekarz pogotowia odwiózł postrzelonego do szpitala św. Józefa.

OTRUCIE ALKOHOLEM

Na ulicy Lipowej 57 grawer Mendel Aberstejn wskutek nadużycia napojów wyskokowych uległ otruciu.

Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy amatorowi alkoholu, odwiózł go do zbiorni miejskiej w stanie podchmielonym.

Tajemnicze [illegible]nięcie trzech dziewcząt w Warszawie.

Po fantastycznej jeździe, bajecznym pałacu, sutej libacji i tajemnej nocy powrót do twardej rzeczywistości

W jednym z pism warszawskich czytamy:

Ledwie rozpoczął w dniu 14 b. m. swe ranne czynności urząd śledczy, zaalarmowany został dwoma raportami: „Dnia 13 stycznia zginęła trzynastoletnia Stanisława Wesołowska, córka przekupki, zami[illegible]kała przy ul. Jegiellońskiej nr. 36. W[illegible]ana przez matkę po zakupy dotąd nie wróciła".

Drugi meldunek był również suchy i wiele mówiący:

„Czternastoletnia Helena Janiak, córka właścicielki sklepu spożywczego, zam. przy ul. Boleść 9, oraz koleżanka jej Marja Dubińska, zamieszkała w tymże domu wyszły na spacer i dotychczas nie wróciły".

Alarm matek postawił na nogi całą policję śledczą, zmobilizował brygadę obserwacyjną, która rozpoczęła natychmiast energiczny wywiad. Lecz napróżno — po dziewczynkach zaginął wszelki ślad.

Wreszcie wczoraj nieoczekiwanie przyszło rozwiązanie tajemnicy.

Pierwsza odnalazła się Stanisława Wesołowska, której zresztą historja trzech dni nie zawiera w sobie nic nadzwyczajnego. Ot zdarzyło się małe nieszczęście: Stasia wręczone jej przez matkę na zakupy 16 zł. zgubiła i bojąc się kary powędrowała pieszo do zamieszkałego w Chojnowcu pod Warszawą — wuja. Wuj przetrzymał siastrzeniczkę przez trzy dni, wreszcie wręczając na uspokojenie gniewu matki 16 złotych, odwiózł dziewczynkę do Warszawy..

Sensacyjnie natomiast przedstawiają się zeznania jej towarzyszek niedoli: Heleny Janiak i Marji Dubińskiej, które również wczoraj się odnalazły. Według ich zeznań, gdy w dniu 13 stycznia wyszły na spacer, spotkały na starem mieście dwie elegancko ubrane damy, dźwigające mnóstwo pakunków. W chwili mijania ich jedna z pań zwróciła się do dziewczynek z prośbą o pomoc w odniesieni[illegible] paczek do najbliższej dorożki, ofiarując za tę przysługę dwa złote „na wstążeczki". Po znalezieniu dorożki, damy poczęstowały dziewczęta cukierkam[illegible] dały im po 2 zł., a nawet zaproponowały wspólną przejażdżkę. Helena i Marysia uszczęśliwione z tak miłej przygody nie namyślały się długo i wkrótce mknęły w dorożce przez ulice miasta. W pewnej chwili jedna z pań poczęstowała dziewczynki mlekiem z posiadanej w walizie buteleczki, poczem dziewczęta — jak mówią — straciły przytomność.

Ocknęły się w wagonie kolejowym.

Tajemnicze damy poczęły uspakajać dziewczynki, zapewniając, iż nic im się nie stanie. Wreszcie na jakiejś stacji powóz przewiózł dziewczynki do wspaniałego pałacu, gdzie n[illegible]ości oczekiwała już (jak w bajce) suta kolacja. Po kolacji, podczas której dziewczynki poznały jakiegoś eleganckiego pana, kazano im położyć się spać, nazajutrz zaś... elegancki pan odprowadził dziewczynki na stację, kupił bilety i usadowił do pociągu, odchodzącego w stronę, z której przybyły poprzedniego wieczoru.

Po paru godzinach jazdy pociąg zatrzymał się na stacji Tłuszcz.

Helcia Janiak przypomniała sobie, iż tutaj mieszka jej stryj, wobec czego dziewczynki wysiadły, udały się do niego i odwiezione zostały do Warszawy.

Indywidualnej stabilizacji i równych praw dla urzędniczek państwowych

żąda stowarzyszenie pracowników państwowych.

W dniu 11 bm. odbyło się pod przewodn[illegible]twem p. Z. Szczawińskiego plenarne posiedzenie zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państwowych z udziałem przedstawicieli oddziałów wojewódzkich. Po referacie rpawozdawczym z działalności prezydjum zarządu, wygłoszonym przez sekretarza generalnego stowarzyszenia p. Z. Dudę oraz sprawozdaniu kasowem, złożonem przez skarbnika p. L. Nadolskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja w wyniku której polecono prezydjum opracowanie memorjału uzasadniającego.

1. Niezbędność przeprowadzenia indywidualnej stabilizacji urzędników w terminie przewidzianym ustawą oraz zgodnie z zasadami ustalonymi rozporządzeniem rady ministrów z dn. 26 czerwca 1924 roku niezależnie od wyników prac komisji pod przewodnictwem p. nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego.

2. Konieczność równomiernego traktowania przy stabilizacji urzędniczek państwowych oraz potrzeba wydania w sprawie tej oficjalnego oświadczenia, któreby położyło kres niepokojącym wersjom i stosowanej w pewnej mierze praktyce.

Ponadto powzięto uchwały w s[illegible]wie wykonania art. 97 ustawy emeryt[illegible]ej, oraz w sprawie weryfikacji urzędników państwowych, którzy byli na służbie państwowej polskiej przez dniem 1. 10. 1923 roku.

Sprawozdanie z działalności prezydjum przyjęto z uznaniem do wiadomości.

Następnie po referacie p. J. Stypińskiego postanowiono przystąpić do polskiej konfederacji pracowników umysłowych.

Pozatem omówiono szereg spraw, związanych z walnym zjazdem delegatów stowarzyszenia, przyczem postanowiono go odbyć w dn. 28 i 29 marca br.

—XX—

Mieszkańcy Tomaszowa przeklną magistrat łódzki.

„Błękitne źródła" przeobrażą się w stację wodociągową

Na wniosek komitetu budowy kanalizacji i [illegible]odociąg[illegible]w Magistrat na posiedzeniu w dn. 16 b. m. postanowił wystąpić z wnioskiem o nabycie parceli gruntu ogólnego obszaru 34 mórg, t. zw. „Błękitnych Źródeł" pod Tomaszowem. Na gruntach tych projektowane jest urządzenie stacji wodociągowej dla m. Łodzi.

CZŁOWIEK-PIES

Wczoraj o 5-ej po południu w Rzeźni Miejskiej pracownik 21-letni Zygmunt Smoczyński zwrócił się do stemplującego mięso, by go załatwił.

Ostatni rozwścieczony ugryzł go w ucho, wskutek czego ostatni otrzymał ranę prawej muszli.

Na stacji pogotowia udzielono mu pomocy.

BIEDY NIEMA

W mieszkaniu przy ulicy Młynarskiej 10, żona tragarza Rojza Baumowa z powodu niestrawności dostała bólów żołądka.

Takiemuż wypadkami z przejedzenia uległa 18-letnia córka robotnika Stefanja Antoniakówna.

Lekarz pogotowia udzielił im pomocy.

UJĘCIE UCIEKINIERA.

Posterunkowy 1 kom. p. p. zaaresztował 18 letniego Edwarda Zwinkowicza, który w dniu 26.12 1924 r. zbiegł z więzienia z Tomaszowa Rawskiego i ukrywał siy przy ulicy Wrzesińskiej Nr. 112 u Sylmy Kazimiery.

Aresztowanego przesłano do urzędu śledczego.

ZIMA MA SIĘ KU KOŃCOWI, A FUTRA KRADNĄ.

Z mieszkania Gitli Bloch przy ulicy Gdańskiej nr. 10 skradziono futro damskie, wartości 300 zł.

POŻAR PRZY ULICY EMILJI 21.

Przy ulicy Emilji Nr. 21 w stolarni, należącej do firmy Szeibler i Grohman wybuchł pożar.

5 i 9 oddziały straży ogniowej pożar umiejscowiły.

Wiadomości sportowe

—::—

Kalendarzyk gier o mistrzostwo Polski.

Mistrzostwo Polski na rok 1924-25 rozdzielono na trzy grupy, do których należą:

I grupa: Ł. K. S., Wisła, Amatorski K. S.

II grupa: Toruński K. S., Polonja, Warta.

III grupa: Pogoń (Lwów), Pogoń (Wilno) i Lublinianka (Lublin).

Zawody o mistrzostwa rozpoczynają się:

29 marca:
Ł. K. S.—Wisła; Warta—T. K. S.; Pogoń (Lwów)—Lublinianka.

5 kwietnia:
Amatorski K. S.—Wisła; Polonja—Warta; Pogoń (Wilno)—Pogoń (Lwów)

19 kwietnia:
Wisła—Amat. K. S.; Warta—Polonja Pogoń (Lwów)—Pogoń (Wilno).

26 kwietnia:
Ł. K. S.—Amatorski K. S.; Polonja—T. K. S.; Lublinianka— Pogoń (Wilno)

10 maja:
Wisła—Ł. K. S.; T. K. S.—Polonja Lublinianka—Pogoń (Lwów).

17 maja:
Amatorski K. S.—Ł. K. S.; T. K. S.—Warta; Pogoń (Wilno)—Lublinianka.

Poczem następują rozgrywki finałowe, których terminy są następujące:

7 czerwca:
Mistrz grupy III — z mistrzem II.

11 czerwca:
Mistrz grupy II — z mistrzem I.

14 czerwca:
Mistrz grupy III — z mistrzem I.

21 czerwca:
Mistrz I — z mistrzem II grupy.

28 czerwca:
Mistrz II — z mistrzem III grupy.

5 lipca:
Mistrz I — z mistrzem III grupy.

Terminy na ewentualne dalsze rozgrywki zostały wyznaczone na **24 maj** — dla grup, dla finału zaś **12 lipca.**

Bezpłatna giełda pracy.

Poszukuje posady ekspedientki w sklepie kolonjalnym lub innym, roczna praktyka. Łaskawe oferty proszę składać w adm. „Republiki" pod „Sumienna".

Zdolny energiczny młody człowiek, lat 25 pracował w pierwszorzędnej firmie jako sprzedawca i magazynier poszukuje jakiejkolwiekbądź pracy, może być również w detalicznym sklepie. Pierwszorzędne referencje. Oferty proszę składać sub. „I. A." do adm. „Republiki".

Młoda inteligentna panna, bardzo pracowita z kilkuletnią praktyką biurową, dobremi referencjami, poszukuje posady pomocniczki buchaltera lub jakiejkolwiekbądź biurowej pracy. Łaskawe oferty do „Republiki" sub. „Flowar".

Inteligentny młody człowiek z dwuletnią praktyką techniczną, poszukuje posady technika - dentysty. Oferty sub. „Sawar" do „Republiki".

Uczeń 2 kl. miejskiej szkoły handlowej wiecz. poszukuje jakiejkolwiek posady lub praktyki biurowej. Łaskawe oferty proszę składać w adm. „Republiki" pod „A.R.".

Wykwalifikowana krawcowa poszukuje pracy w domach prywatnych, ceny przystępne. Adres Kilińskiego nr. 17(?) mieszk. 3.

Młodzieniec z 6-klas. wykształceniem i praktyką biurową, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłaszać się: ul. Zawadzka nr. 27, mieszk. 2 od godz. 2—4 po poł.

Samodzielny monter podejmuje się przeprowadzenia całkowitych urządzeń fabrycznych na miejscu i na wyjazd. Oferty sub. „Samodzielny monter" do adm. „Republiki".

Absolwent wyższej szkoły tkackiej w Chemnitz (Saksonja), kilkuletnią praktyką w jednym z tutejszych większych przedsiębiorstw, na stanowisku kierownika tkalni i pom. majstra tkackiego, poszukuje posady, ew. magazyniera na wyjazd za skromnym wynagrodzeniem. Of. sub. „Majster tkacki" proszę skierować do adm. „Republiki".

Inteligentny młodzieniec z 4-klas. wykształceniem, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe oferty składać do redakcji „Republiki" sub. „Inteligentny młodzieniec".

Samodzielna buchalterka z kilkuletnią praktyką, biegła w korespondencji i pisaniu na maszynie, przyjmie jakąkolwiek posadę za skromnem wynagrodzeniem. Ewentualnie, jako kasjerka. Of. sub. „Skromne wynagrodzenia" do adm. „Republiki".

Rutynowany buchalter-bilansista z długoletnią praktyką w firmach przemysłowo-handlowych poszukuje posady. Oferty sub „G. 92" do redakcji Republiki.

Rutynowany, samodzielny buchalter udziela lekcji podwójnej buchalterji oraz jęz. hebrajskiego.
Oferty do administracji „Republiki" sub „R. R. — 1000".

Inteligentny młody człowiek z kilkuletnią praktyką w większym domu ekspedycyjnym, obeznany w dziale ekspedycyjnym, importowym, składowym i asekuracyjnym poszukuje posady. Referencje pierwszorzędne. Zgodzi się też na wyjazd. Oferty sub. „Miedaw".

Majster tkacki (na angielskie warsztaty) poszukuje posady. Oferty sub „L. S." do adm. nin. pisma.

Kreślarz, znajdujący się w krytycznem położeniu (inwalida wojenny), przyjmie jakąkolwiek pracę biurową lub t.p. Prosi p.p. właścicieli kinoteatrów, towarzystw i przedsiębiorstw kupieckich o zaoferowanie pracy jak pisanie i malowanie plakatów reklamowych itd.
Łaskawe oferty proszę skierować pod „Inwalida wojenny" do adm. „Republiki".

Młodzieniec lat 18 z dwuletnią praktyką biurową i fabryczną posiadający dobre referencje, poszukuje jakiejkolwiek posady, wymagania bardzo skromne. Oferty sub „A.R. Zdolny" do adm. „Republiki".

Urzędnik biurowy, l. 22, żonaty, który pracował przez 3 i pół roku jako magazynier, kasjer i pomocnik buchaltera poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Of. sub „H.M. 2." do adm. „Republiki".

Panna z 2-letnią praktyką biurową, ze znajomością buchalterji, pisania na maszynie poszukuje jakiejkolwiek pracy. Pierwszorzędne referencje i gwarancje. Oferty sub „Zredukowana" do adm. „Republiki".

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzed

Hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne Perła i Pomorski Piotrkowska 69 w podwórzu.

Nauka i wychow

Absolwent średniej szkoły handlowej poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej. Łaskawe oferty Targowa 10 m. 8, Józef Łuczak u p. Przyłęckich. 385—4

STENOGRAFJI wyucza listownie szybko, jaknajdokładniej (gwarancja Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 73-10

Nauczyciel-ka języka włoskiego poszukiwany-a. Andrzeja 11, m. 10 od godz. 4 — 6 po poł. 457

Student Politechniki udziela matematyki, fizyki, chemji. 6 sierpnia 18, m. 1, 417—2

Stenograficznie żądajcie bezpłatnego numeru miesięcznika „Stenograf Polski", Warszawa, Hoża 50. 74-10

Udzielam lekcji w zakresie szkoły średniej. Ceny przystępne. Pomorska 67 mieszk. 6. 407—3

Lokale.

Mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, pokój służbowy, wygódka, przedpokój do odstąpienia. Oferty pod M 150 do admin. „Republiki". 393—3

Rozmaite.

Dziecko półroczne do oddania na własność proszę się zgłosić do admin. „Republiki" of. Adam. 336—5

Poszukuję samodzielnej wykwalifikowanej modystki celem założenia wspólnie Salonu mód. Lokal i klijentela zapewniona. Oferty sub „Modystka". 467

Zagubione dokument

Zaginęła książka obrotowa Jakób Bajrach. Nowomiejska 16. 424—3

Zgubiono weksel na sumę 45 zł. wystawca P Goldberg Stary Rynek 2, na zlecenie Rozenbluma, niniejszy weksel unieważniam. 291—3

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g

Za wydawnictwo „Republika" Sp z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.